

ODTWARZAMY OBRAZY

Z BIBLIOTEKI REDAKTORA



CHOINKOWO
WSPOMNIENIOWO

SMUTNY LOS CHOINEK

ŚWIĄTECZNE PIOSENKI
LAUREACI KONKURSU

REDAKTORZY NUMERU:

*Martyna, Maria, Zuzia Z., Magda, Marek, Filip,
Kacper, Jakub, Maciek, Szymon, Zuzia M., Karolina*

CHOINKOWO

wspomnieniowo

Za dwa dni miały się zacząć zdalne lekcje. Na spotkaniu redakcji postanowiliśmy więc rozebrać choinkę. Tej pasjonującej pracy podjęli się: Maria i Marek (fotki poniżej). I wtedy wpadł nam do dziennikarskich głów pomysł na artykuł o choinkach.

Jakub

Spółeczeństwo naszej ojczyzny, jeśli chodzi o choinki, dzieli się na dwie grupy: jedna kupuje na święta prawdziwe drzewka, druga – sztuczne. No, może na trzy, bo są też tacy, którzy w ogóle nie stawiają drzewka w domu.

SZTUCZNA NA LATA

Tę plastikową choinkę można trzymać ponad kilka lat, bo kurz to raczej nie defekt. Po określonym czasie wraca do swojego całorocznego mieszkańca, którym najczęściej jest pudełko.

Jeśli ktoś nie preferuje sztucznego drzewka i nie wie, co się z nim dzieje po świętach, podajemy instrukcję.

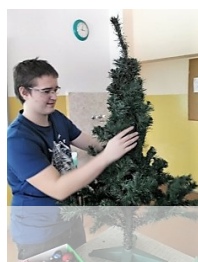
Maria Dębowska



Ta z pociągami to nie nasza i żywa, ale fajna.



1. Rozebraną choinkę trzeba uszczuplić, czyli gałązki wyciągnąć ku górze.



2. Całą należy zwęzić, by była rozmiarowa do swojego miejsca zamieszkania.



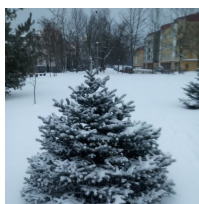
3. Wkładając do pudełka, należy uważać, by nie pękło, bo choinka będzie musiała pójść do worka.



4. Gdy nie chce wejść, trzeba jej wytłumaczyć, że to dla jej dobra i spokoju do grudnia.



5. Wystający czubek można zawinąć, by nie wystawał. Delikatnie zamknąć wieko pudła. I koniec.



w ogródku

O wyższości prawdziwych jodełek i świerków nad sztucznymi

Naturalne rozkładają się o wiele szybciej niż te z plastiku. Jeśli nie mają korzeni, można je pociąć, igielki spakować do pudełka i wykorzystać do wiosennego albo i zimowego ogniska. Zapach rozniesie się po okolicy. Grubsze gałązki to super zabawa dla pieska, ale pod warunkiem, że nie ma na nich żywicy. Gdy była w doniczce z korzeniami, warto jej dać drugie życie. Będzie wspomnieniem minionych świąt, rosnąc w ogródku.

Maria i Marek

Ale niestety, większość tych prawdziwych ląduje na śmietniku.

O ich smutnym losie przeczytacie na stronie 3.

SMUTNY LOS CHOINEK

My tacy dziwni jesteśmy. Zamiast iść do lasu, zrobić zdjęcia wesołych pięknych choinek, biegamy po śmietnikach i fotografujemy smutne, wyrzucone drzewka. W ubiegłym roku też o nich pisaliśmy. Zajrzyjcie do numeru 117.

Chyba po prostu jesteśmy wrażliwymi dziennikarzami.



CHOINKA NA ŚMIETNIKU DZIENNIKARSKIE DYLEMATY

*Ona jest tak brzydka, że nie dowierzam - rzuciła **Martyna**.*

*Biedna choinka, mam nadzieję, że ktoś jeszcze ją wykorzysta - dodał **Marek**.*

*Jak można wykorzystać ponownie choinkę ze śmietnika?! - uniósł się **Kacper**.*

*Można ją pociąć i wykorzystać do wiosennego grilla - wtrąciła **Magda**.*

*Nie rozczulajmy się nad nią. Za rok i tak kupimy nową - przypomniał **Filip**.*

*Ale z nią wiązały się wspaniałe uczucia... - wzruszył się **Maciek**.*

SMUTKI CHOINKI

Biedną mnie tu zostawili. Tak mi smutno. Rzucili i poszli. Dlaczego już im nie jestem potrzebna? Chociaż mi dali futro, gdyby noce były zimne. Niewygodnie mi tutaj. Dookoła nieprzyjemnie zapachy. Jak bym rosła w lesie, nikomu bym się nie dała ściąć.

wysłuchał: Filip

*Ona była jedyna w swoim rodzaju - rozczulił się **Szymon**.*

*Twierdzę, że choinka utożsamia się z bohaterami, którzy umierali i wrzucali ich do dołu, po czym posypywali wapnem i zakopywano ich, a było to w filmie "W jak Wendetta" - rzekła **Marysia**.*



WYZNANIA CHOINEK

Mnie jest zimno, dajcie mi kocyk! Koleżanka ma dach, a ja towarzystwo bezpieczeństwa psów i kotów.

Mam tyle mebli, że zrobię sobie dom i nie dam się wyrzucić na śmietnik.

A z materaca zrobię łóżko i wezmę te choinki, które tu ze mną marzną.

wysłuchał: Filip



ŚWIĄTECZNE PIOSENKI

laureaci konkursu

W numerze 161 ogłosiliśmy artystyczny konkurs. Podaliśmy 10 refrenów świątecznych piosenek. Zadanie było proste - odgadnąć tytuły.

Trochę się przedłużyło, bo zaraz były zdalne lekcje. Zebraliśmy odpowiedzi, policzyliśmy, wybraliśmy zwycięzców i znów zdalne.

TAK MIAŁO BYĆ

Podajemy poprawne odpowiedzi w kolejności takiej, jak w konkursie, czyli w gazetce numer 161.

GRATULUJEMY



1. IT'S CHRISTMAS TIME
2. I'M DREAMING OF A WHITE CHRISTMAS
3. OSZALELI ANIELI
4. CHWAŁA NA WYSOKOŚCI
5. MAGIA ŚWIĄT
6. GDY WIGILIA JEST
7. WIELKIE ŚWIĄTECZNE CAŁOWANIE
8. DZIEŃ JEDEN W ROKU
9. CHESTNUTS ROASTING ON AN OPEN FIRE
10. DING DONG



LAUREACI SPIEWAJĄCEGO KONKURSU

I miejsce

Zuzia Juskowiak, 7 a

II miejsce

Lena Grabowska, 5 c

III miejsce

Stanisław Musiał, 7 e

REDAKCYJNE TŁUMACZONKO

Gratulujemy zwycięzcom, ale na dyplomy i nagrody będziecie musieli poczekać. Po feriach wracamy do szkoły, więc bądźcie przygotowani, bo nasz fotoreporter zrobi wam zdjęcie i oczywiście opublikujemy je w gazetce.

Wszystkim bardzo dziękujemy za udział w zabawie.

Prawie wszyscy podali prawidłowe odpowiedzi, więc kryterium wyboru najlepszych z najlepszych były literówki w tytułach piosenek.

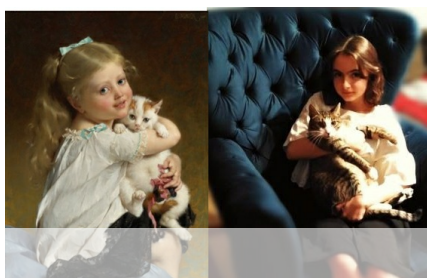
Zuzia Zębala

ODTWARZAMY OBRAZY

wystawa 4

To już kolejna wystawa, której autorami są uczniowie klas VII. Oczywiście, nie ostatnia. Teraz czas na artystów z klas VII e i VII f. Wśród nich są nasi redaktorzy. Na tej wystawie prezentuje swe dzieło **Zuzia Malicka**.

JEJ NAJLEPSZY PRZYJACIEL



Z tytułu obrazu wynika, że najważniejszym elementem obrazu jest kot. Na obu dziełach zwierzątko jest żywe i jego wzrok wskazuje na pozowanie twórcy.

Ubiór dziewczynek też jest podobny. Widać, że **Zuzia** zadbała o szczegóły. Nawet to samo kolano widać na zdjęciu. Zastanawia mnie tylko ten fotel.

Karolina

ORYGINAŁ

Obraz *Jej najlepszy przyjaciel* został namalowany farbami olejnymi na płótnie przez francuskiego malarza Emile Munier w roku 1882.

Obecnie znajduje się u prywatnego kolekcjonera

Ambrose'a Spencer'a w Kalifornii.

Zuzia M.

AUTOPORTRET Z ZABANDAŻOWANYM UCHEM



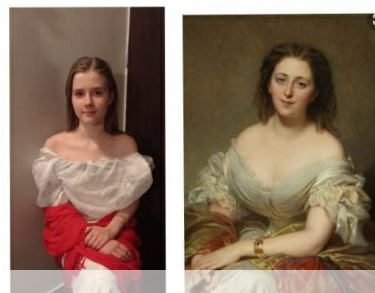
Cóż za perfekcjonizm w odtworzeniu oryginału. Ubiór, mimika twarzy i nawet tło. **Mateusz** z 7 f jest genialny w odczytywaniu wizji malarza. Gratulacje!

Karolina

ORYGINAŁ

Namalował go w 1889 Vincent van Gogh. Według powszechnie przyjętej wersji van Gogh długo zapraszał francuskiego malarza Paula Gauguina, aby ten zamieszkał z nim w Arles. Ze względu na porywczyste charaktery obu artystów często dochodziło między nimi do kłótni. 23 grudnia 1888 van Gogh obciął sobie brzytwą ucho i wręczył je miejscowej prostytutce. Wkrótce potem, podczas pobytu w szpitalu namalował „Autoportret z zabandażowanym uchem”.

MARIA WALEWSKA



Julia z 7 e naprawdę doskonale odtworzyła oryginał. Dobrała szczegóły i nawet mimika twarzy jest podobna. Skąd miała takie ubrania.

Gratulacje dla odtwórczyni.

Karolina

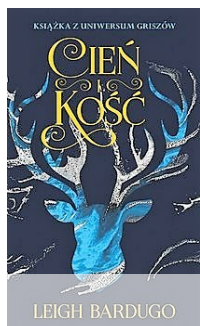
ORYGINAŁ

Osoba na obrazie: M. Walewska
Autor: François Gérard (XIX w.)
W 1807 Maria Walewska spotkała się z cesarzem Napoleonem, oficjalnie po raz pierwszy widząc go podczas balu w warszawskim Zamku Królewskim. Napoleon zakochał się w niej i potajemnie się nią opiekował.

Z BIBLIOTEKI REDAKTORA

recenzja

Czy sentencja Jarosława Iwaszkiewicza: „**Powiedz mi, jakie książki masz w domu, a powiem ci, kim jesteś**” jest dzisiaj aktualna? W ilu domach nie ma książek? W tym numerze **Martyna** zaprasza na ucztę duchową miłośników fantasy.



PRZESZŁOŚĆ POWRACA

„Cień i kość” jest pierwszą częścią trylogii Grisza, pisanej przez Leigh Bardugo. Jest to powieść fantasy, zrodzona z świata wymyślonego przez autorkę. Opowiada o sierocie, która została kartografką.

Alina Starkov jest nikomu niepotrzebną dziewczyną z Keramzinu. Dla wielu jest to po prostu kolejna sierota.

Jej życie ma się wkrótce jednak zmienić. Pracując w terenie, natrafia na niebezpieczeństwo i, nieświadoma niczego, pobudza dawno uśpioną moc. Nikt nie chce jej wierzyć, że nie była świadoma tego, jak wielka moc w niej drzemie. Jej talent jest w stanie uratować podzielony kraj, jednak wcześniej Alina musi przejść odpowiednie szkolenie. Nie może liczyć na towarzystwo przyjaciela z dziecięcych lat, ponieważ tropiciel zostaje w korpusie. Jest on zwykłym żołnierzem, nieobdarzonym żadną mocą męczyzną, żywiącym silne uczucia do Starkov. Brązowowłosa trafia do Małego Pałacu, gdzie doskonalili swoje umiejętności. Musi zawrzeć nowe znajomości, aby nie oszaleć w niemalże królewskim życiu. Udaje jej się to uczynić, jednak, mimo wszystko, za wszelką cenę chce spotkać się ze swoim przyjacielem, z którym tak przeżyła najszcześniejsze chwile w życiu.

Fabula „Cień i kość” jest oryginalna i opowiada o innym świecie. Toczy się głównie w kraju skazanym na wojnę, co opisane jest w perfekcyjny sposób. Losy bohaterów wynikają z ich wcześniejszych przeżyć. Charakter nawiązuje do ich przeszłości, choć nie zawsze była ona szczęśliwa. Postacie działają pod wpływem chwili i emocji. Niekiedy ich działania są chaotyczne, ale zawsze można zrozumieć, skąd one wynikają. Styl pisania jest ciekawy: zawiera słowa, które można zrozumieć dopiero po przeczytaniu książki (np. *Grisza*, czy też *kefta*).

„Cień i kość” pokazuje, że to, kim się rodzimy, prędzej czy później do nas wróci. Każdy jest inny i nie ma ludzi idealnych. Świat jest pełen zalet i wad, które niekiedy wydają się jednością.

Pierwsza część trylogii Grisza nauczyła mnie właśnie tego, jak rozróżnić te dwie rzeczy. Ukazała, że zarówno zło, jak i dobro, ma swoje dwie strony: dokładnie tak jak każda moneta.

Polecam tę książkę każdemu miłośnikowi fantasy oraz tym, którzy chcą zasmakować czegoś nowego.

Martyna Szczerba